



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK *REGINA CAELI* Plac św. Piotra

Niedziela, 2 maja 2021 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii tej piątej niedzieli wielkanocnej (J 15, 1-8) Pan przedstawia się jako prawdziwy krzew winny i mówi o nas jako latoroślach, które nie mogą żyć, jeśli nie są z Nim związane. Mówi: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami” (w. 5). Nie ma winnego krzewu bez latorośli i na odwrót. Latorośle nie są samowystarczalne, ale całkowicie zależne od krzewu winnego, który jest źródłem ich istnienia.

Jezus kładzie nacisk na czasownik „*trwać*”. Powtarza go aż siedem razy w dzisiejszym fragmencie Ewangelii. Zanim opuści ten świat i pójdzie do Ojca, Jezus chce zapewnić swoich uczniów, że mogą nadal być z Nim złączeni. Mówi: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]” (w. 4). To trwanie nie polega na *pozostawaniu biernym*, „uśnięciu” w Panu, pozwalając się ukołysać życiu. Nie, nie jest tym. Trwanie w Nim, trwanie w Jezusie, które On nam proponuje, jest *trwaniem czynnym*, a także *wzajemnym*. Dlaczego? Dlatego że latorośle bez winnego krzewu nie mogą nic zdziałać, potrzebują limfy, żeby wzrastać i wydawać owoc; lecz także krzew winny potrzebuje latorośli, bowiem owoce nie wyrastają na pniu drzewa. To jest potrzeba obopólna, to jest *wzajemne trwanie*, aby wydawać owoc. My trwamy w Jezusie, a Jezus trwa w nas.

Przede wszystkim my potrzebujemy Jego. Pan chce nam powiedzieć, że przed zachowywaniem Jego przykazań, przed Błogosławieństwami, przed uczynkami miłosierdzia konieczne jest bycie zjednoczonym z Nim, trwanie w Nim. Nie możemy być dobrymi chrześcijanami, jeżeli nie trwamy w Jezusie. Natomiast z Nim możemy wszystko (por. Flp 4, 13). Z Nim możemy wszystko.

Jednak również Jezus, jako winny krzew z latoroślami, potrzebuje nas. Być może wydaje się nam zuchwałę powiedzenie tego, a zatem zastanówmy się – *w jakim sensie Jezus potrzebuje nas*. On potrzebuje naszego świadectwa. Owocem, który powinniśmy dawać jako winorośle, jest świadectwo naszego życia chrześcijańskiego. Po tym, jak Jezus wstąpił do Ojca, zadaniem uczniów – naszym zadaniem – jest dalsze głoszenie Ewangelii, słowem i uczynkami. A uczniowie

– my, uczniowie Jezusa – robią to, dając świadectwo o Jego miłości; owocem, który należy przynosić, jest miłość.

Jeśli jesteśmy przywiązani do Chrystusa, otrzymujemy dary Ducha Świętego i dzięki temu możemy czynić dobro bliźniemu, czynić dobro społeczeństwu, Kościołowi. Drzewo poznaje się po owocach. Życie prawdziwie chrześcijańskie daje świadectwo Chrystusowi.

A jak może się to udać nam? Jezus nam mówi: „Jeśli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni” (w. 7). Również to jest śmiało – pewność, że to, o co prosimy, będzie nam dane. Owocność naszego życia zależy od modlitwy. Możemy prosić o to, byśmy myśleli tak jak On, działali tak jak On, patrzyli na świat i rzeczy oczami Jezusa. I w taki sposób kochali naszych braci i siostry, poczynając od najuboższych i cierpiących, tak jak to czynił On, i kochali ich Jego sercem, i przynosili na świat owoce dobra, owoce miłości i owoce pokoju.

Zawierzmy się wstawiennictwu Maryi Dziewicy. Ona zawsze pozostawała całkowicie zjednoczona z Jezusem i przynosiła wiele owoców. Niech pomaga nam Ona trwać w Chrystusie, w Jego miłości, w Jego Słowie, abyśmy dawali świadectwo na świecie o zmartwychwstałym Panu.

Po modlitwie Regina Caeli:

Drodzy bracia i siostry, w miniony piątek w Caracas, w Wenezueli, został beatyfikowany Józef Grzegorz Hernández Cisneros, wierny świecki. Był lekarzem, o wielkiej wiedzy i wierze. Potrafił rozpoznawać w chorych oblicze Chrystusa i niczym Miłosierny Samarytanin niósł im pomoc z ewangeliczną miłością. Niech jego przykład pomaga nam troszczyć się o osoby cierpiące na ciele i w duchu. Oklaski dla nowego błogosławionego!

Przesyłam najlepsze życzenia naszym braciom i siostram z Kościołów Prawosławnych i Katolickich Kościołów Wschodu oraz Łacińskich, które dzisiaj, według kalendarza juliańskiego, obchodzą uroczystość Paschy. Oby zmartwychwstały Pan napełnił ich światłem i pokojem i umocnił wspólnoty, które żyją w szczególnie trudnych sytuacjach. Dobrej Paschy dla nich!

Rozpoczął się maj, miesiąc, w którym ludowa pobożność wyraża na różne sposoby przywiązanie do Maryi Dziewicy. W tym roku będzie się ono charakteryzowało „maratonem” modlitewnym, w ważnych sanktuariach maryjnych, żeby błagać o zakończenie pandemii. Wczoraj wieczorem był pierwszy etap, w Bazylice św. Piotra.

Jest pewna inicjatywa w tym kontekście, która bardzo leży mi na sercu – inicjatywa Kościoła birmańskiego, który zachęca do modlitwy o pokój z zarezerwowaniem jednego *Zdrowaś* z codziennego Różańca w intencji Mjanmy. Każdy z nas zwraca się do mamy, kiedy jest w potrzebie

albo przeżywa trudności. My w tym miesiącu prosimy naszą Matkę w niebie, by przemówiła do serc wszystkich pełniących odpowiedzialne funkcje w Mjanmie, aby znaleźli odwagę pójścia drogą spotkania, pojednania i pokoju.

Ze smutkiem wyrażam swoją bliskość ludności Izraela w związku z wypadkiem, do którego doszło w miniony piątek na górze ?Meron;, poniosło w nim śmierć 45 osób, a wiele jest rannych. Zapewniam o pamięci w modlitwie za ofiary tej tragedii i ich rodziny.

Moja myśl kieruje się dziś także ku Stowarzyszeniu *Meter*, które zachęcam do dalszego angażowania się na rzecz dzieci, będących ofiarami przemocy i wykorzystywania.

Na koniec pozdrawiam serdecznie was wszystkich, tutaj obecnych, drodzy rzymianie i pielgrzymi z różnych krajów. W szczególności pozdrawiam członków Politycznego Ruchu na rzecz Jedności, założonego przez Chiarę Lubich 25 lat temu. Wszystkiego dobrego i pomyślnej pracy w służbie dobrej polityki!

A wam wszystkim życzę miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!